



**Ks. ROMAN
TOMASZCZUK**

redaktor wydania

Świętowanie Dnia Dziecka pomaga zauważyć, że życie na ziemi potrzebuje nadziei, by mogło być sensowne. Nawet jeśli dzisiejsze pokolenie dorosłych paskudnie ogranicza świat do żołądka i popędu seksualnego, warto powalczyc o prawdziwą perspektywę ludzkiego życia. Jeśli się ją wskaże, młodzi wyrosną na gigantów ducha. Jest to możliwe! – o. Góra pokazał nam to po raz kolejny na Lednicy. ■

ZA TYDZIEŃ

- **WYJĄTKOWA PROCESJA** na Boże Ciało w Świdnicy w obiektywie Sławka Wiśniewskiego
- **Odnaczeni, bo zasłużeni** – KAWALEROWIE ORDERU ŚW. STANISŁAWA
- **ZWRÓCONA** – czyli przypomnieć pierwszokomunijną

Tym razem przyszła kolej na Ząbkowice Śląskie. Tam właśnie, w kościele pw. św. Anny, miała miejsce kolejna stacja Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego.

W świątyni, w niedzielę 29 maja, zgromadzili się wierni z dekanatów ząbkowickiego i kamienieckiego, aby uczestniczyć w Mszy św., której przewodniczył bp Ignacy Dec.

Podczas homilii Ordynariusz świdnicki podkreślił, że „ci wszyscy, którzy przekreślają Boga, dążą jednocześnie do zniszczenia człowieka”. – Nie da się zbudować godnego życia bez odniesienia do Stwórcy – stwierdził Biskup. – Dzisiaj mówimy wielkie „tak” Chrystusowi oraz zadaniom, które On przed nami postawił.

Po Mszy z kościoła pw. św. Anny w kierunku świątyni siostr klarysek pw. Podwyższenia Krzyża Świętego wyruszyła procesja przypominająca te, które



SLAWOMIR WIŚNIEWSKI

przechodzą przez parafie podczas święta Bożego Ciała. Wierni zatrzymali się w centralnej części ząbkowickiego rynku, przy specjalnie przygotowanym ołtarzu. Stamtąd, po odczytaniu fragmentu Ewangelii i krótkiej homilii wygłoszonej przez ks. Marka Korgula, uczestnicy kongresu wyruszyli do celu – do świątyni zakonnej.

Diecezjalny kongres jest inicjatywą powstałą z okazji trwającego Roku Eucharystii. Jego

Procesji z Najświętszym Sakramentem przewodniczył ordynariusz świdnicki bp Ignacy Dec

głównym zadaniem jest wyrażenie wdzięczności za dar Eucharystii i opowiedzenie się za obecnością Chrystusa w życiu publicznym, z którego Jezus bywa eliminowany. Rozpoczął się 27 lutego, w trzecią niedzielę Wielkiego Postu, uroczystą Mszą św. koncelebrowaną w katedrze świdnickiej przez dziekanów i proboszczów Świdnicy i ubogaconą koncertem pieśni eucharystycznych.

SLAWOMIR WIŚNIEWSKI

NAJMŁODSZY DOKTOR KOŚCIOŁA



W Ścinawce Dolnej trwają pieczołowite przygotowania duchowe do spotkań ze św. Teresą od Dzieciątka Jezus. Parafia jest uprzywilejowana, gdyż w niej pracują i żyją siostry terezjanki. Relikwie Świętej rozpoczęły swoją wędrówkę po Europie w 1994 r. W Polsce są od 1 maja. Do naszej diecezji relikwie przybędą 24.06 (do siostr klarysek w Kłodzku) z diecezji wrocławskiej. W Ścinawce będą do 25.06, skąd jeszcze tego samego dnia zostaną przewiezione do katedry legnickiej. Nawiedzenie rodzi

Rzeźba świętej Teresy wykonana w warsztacie mnichów Rodziny Betlejem

w lokalnych wspólnotach wielkie owoce, nie tylko duchowe. Warto już dzisiaj zaplanować czas, tak by modlić się przy relikwiach Doktora Kościoła. Szczegóły podamy za dwa tygodnie. ■

Urodzinowy koncert



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Utalentowana młodzież dla Papieża

WIRY. Z inicjatywy ks. Tadeusza Chlipały w kościele parafialnym został przedstawiony program „Bądźmy mocni miłością”. Został on przygotowany dla uczczenia papieskich urodzin. Młodzież ze świdnickiego MDK pod kierunkiem Mirosława Jabłońskiego zaprezentowała utwory Jana Pawła II i inne związane z Ojcem Świętym. Przygotowania do koncertu trwały miesiąc. Powszechne uznanie zdobył

kwartet smyczkowy wspomagany przez gitarę i fortepian. Występom artystycznym towarzyszyła projekcja slajdów i fragmentów filmów o Papieżu. Wierni biorący udział w wydarzeniu podkreślali, że są zbudowani faktem, że polska młodzież jest tak utalentowana: „Ich zaangażowanie to prawdziwy owoc posługi naszego Ojca Świętego” – z przekonaniem wyznała pani Jadwiga, parafianka z Wir.

Wieczór piąty

ŚWIDNICA. Zarówno w naszym biskupim mieście, jak i we Wrocławiu majowa edycja Wieczorów Świdnickich (Tumskich) została poświęcona 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej. Świdniczanie i goście mogli w Boże Ciało wysłuchać konferencji ks. Antoniego Kielbasy o losach archi-

diecezji wrocławskiej w ostatnich dniach wojny. W Świdnicy w części muzycznej wystąpił znakomity Chór Kameralny Filharmonii Narodowej Republiki Mołdawii z Kiszyniowa pod dyrekcją Ilony Stepna. W jego wykonaniu melomani usłyszeli śpiewy Kościołów katolickiego i prawosławnego.

Mamy egzorcystę

KS. STANISŁAW PRZERADA został diecezjalnym egzorcystą. Proboszcz parafii pw. św. Marcina w Ujeździe Górnym, ks. Stanisław, przygotowywał się do tej funkcji w Niepokalanowie i we Wrocławiu, a jego nominację ks. bp Ignacy Dec podpisał 6 maja. Egzorcysta przyjmuje w każdy poniedziałek w godz. 10–12 w kurii biskupiej w Świdnicy, w wydziale duszpasterskim. – Do egzorc-

cysty zgłasza się z problemami duchowymi, gdy pojawiają się niepokoje, wewnętrzne lęki i czuje się, że szatan próbuje opanować umysł i działania – wyjaśnia ks. Stanisław Przerada. – Takie sytuacje zawsze wymagają szczegółowego rozeznania, czy prawdziwe opętanie, czy przyczyną są inne problemy, np. psychiczne, zdrowotne, zawodowe czy rodzinne.

Wzorowy samorząd

ŚWIDNICA. Są samorządy, które troszczą się o dobra narodowe będące własnością Kościoła. Tak jest w mieście biskupim. Dokładnie 353 tys. zł z budżetu miasta zostanie w tym roku przeznaczony na ochronę zabytków. Organizacje, którym przyznane zostały pieniądze, wybrano w drodze konkursu otwartego na realizację zadań publicznych z zakre-



su ochrony dóbr kultury w 2005 roku. O dotacje starało się pięć podmiotów. Najwięcej pieniędzy przyznano parafii katedralnej – 118 tys. zł (wniosek opiewał na 120 tys. zł). Parafia pw. św. Józefa otrzymała 93 tys. zł (wnioskowano o 140,8 tys. zł) Kuria biskupia zostanie wsparta 70 tys. zł (wnioskowała o 135 tys. zł) na remont elewacji dawnego Kolegium Jezuickiego.

Majowe śpiewanie

KŁODZKO. Jedenaście chórów i zespołów muzycznych z ziemi kłodzkiej i wrocławskiej wzięło udział w przeglądzie pieśni maryjnych 20 maja w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny. Każdy z nich wykonał po trzy utwory. – To pierwszy taki przegląd – wyjaśnia ks. Zbigniew Gubała, proboszcz. – Chcieliśmy nim uwielbić Maryję, rozkrzewić pieśni Jej poświęcone oraz stworzyć

chórom możliwości współpracy i wymiany doświadczeń. Do zorganizowania przeglądu przyczynił się także Arnost z Pardubic, którego rok właśnie zakończyliśmy, a który zachęcał do śpiewania glorii Maryi. Pomysłodawcą spotkań jest Marek Knopiński, dyrygent i organista, kierujący Kłodzkim Towarzystwem Śpiewaczym „Ogród Muzyczny”.

Pierwszy jubileusz

GRODZISZCZE. Pod przewodnictwem dyrektora SP A. Lasockiej oraz proboszcza parafii ks. prałata B. Kałuży odbyły się uroczystości rocznicowe nadania szkole imienia Jana Pawła II. Świętowanie otworzyła Msza św. Proboszcz podczas kazania podkreślił, że Patron szkoły dawał przykład, jak żyć i wierzyć, a teraz z domu Ojca w niebie błogosławi całą społeczność szkolną. W uroczystościach wzięły udział władze samorządowe oraz poczty sztandarowe z SP w Lutomiu oraz Pszenna. Druga część rocznicy była świętowana na terenie szkoły. J. Krasoń i M. Kut-

ny przygotowali z dziećmi program artystyczny poświęcony osobie i dziełu Papieża. Katechetka L. Griger przeprowadziła finał szkolnego konkursu wiedzy o Patronie. A maluchy wykazały się w konkursie „Omnibus”, przygotowanym przez E. Piwko i T. Olesińską. Wizytator Kuratorium Oświaty, D. Smagiel, ocenia: „Byłam pod wrażeniem tego, co działo się podczas uroczystości. Jestem przekonana, że i uczniowie, i nauczyciele, i rodzice coraz piękniej dorastają wewnętrznie do zobowiązań wynikających z obrania sobie Jana Pawła II za patrona szkoły”.

Finałisti szkolnego konkursu wiedzy o Janie Pawle II



LUCYNA GRIGER

Słowo naszego Biskupa

BÓG MIŁOSIĘDZIA



Nasza wiara winna być dopełniona miłością. Bóg nas pokochał i liczy na naszą miłość. U proroka Ozeasza dziś czytamy: „Miłości pragnę, nie krwawej ofiary, poznania Boga bardziej niż całopaleń” (6,6). Do tych słów nawiązuje sam Chrystus, gdy na uczcie z celnikami i faryzeuszami mówi: „Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: »Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary«” (Mt 9,13). W refleksji nad naszą drogą za Chrystusem przyłapujemy się, że czasem kostnieje nasze religijne życie, że ulega niekiedy formalizowaniu. Obserwujemy ten proces także u innych naszych siostr i braci. Widzimy, jak niekiedy życie chrześcijańskie sprowadzane jest jedynie do wymiaru kultycznego. Życie codzienne może być byle jakie, byle by tylko odmawiać przepisane modlitwy, uczestniczyć w określonych nabożeństwach, zachowywać panujące zwyczaje. Chrystus dziś przypomina, że to absolutnie za mało: „Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary”. Słuchając dziś tego przypomnienia, chcemy umocnić się w przekonaniu, że w naszym życiu chrześcijańskim należy łączyć wiarę z miłością. Dojrzała wiara w Boga i głębokie zawierzenie Bogu winno się wyrażać w postawie miłości: „Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary”. A miłość – jak nas uczy Jan Paweł II – to bezinteresowny dar z siebie drugiemu człowiekowi. Niech nasz udział w tej Eucharystii będzie okazaniem wdzięczności Chrystusowi za łaskę powołania i za łaskę wiary. Niech nas też usposobi do dawania świadectwa wierze poprzez spełnianie czynów miłości. ■

Sygnal wolności – tak nazywało się spotkanie młodzieży w Świebodzicach, będące swoistą manifestacją przeciwko pladze narkomanii i alkoholizmu.

Odbyło się ono 21 maja br. w tamtejszym Klubie „Włóknarz”. Zorganizowały je: katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Krucjata Wyzwolenia Człowieka oraz tamtejszy Ośrodek Sportu i Rekreacji. Pomysłodawcą spotkania po raz kolejny był ks. Marek Zołoteńki ze Świebodzickiej parafii pw. św. Piotra i Pawła. To między innymi z jego inicjatywy ogłoszono w Świdnicy Dzień Trzeźwości. Wraz z ks. Sławomirem Calikiem z Duszpasterstwa Trzeźwości oraz Bożeną Dubaj, działającą społecznie przy tamtejszym KSM, po wielu staraniach dopięli swego i zaprosili młodzież do Świebodzic na „Sygnal wolności”.



SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

Spotkanie rozpoczęło się Mszą św. w kościele pw. św. Mikołaja

Spotkanie rozpoczęło się Mszą św. w tamtejszym kościele pw. św. Mikołaja. Przewodniczący Eucharystii ks. Marek Zołoteńki stwierdził w homilii, że „dzisiaj rozprowadza się narkotyki, wmawia się młodym ludziom, że piwo to nie alkohol, toleruje się palenie papierosów i bluźnierstwa w miejscach publicznych, a przez media i nieprzyzwoite rozmowy oswaja się z rozwiązłością seksualną, chcąc jakby zaprzeczyć

świętości rodziny i świętości życia”.

Podczas spotkania odbyły się m.in. koncerty, pokazy pantomimy oraz walk rycerskich. O problemie uzależnień mówiły osoby, które same w swoim życiu musiały stoczyć walkę z narkomanią czy alkoholizmem. – To wszystko udało nam się zrobić bez nakładów finansowych – mówi z satysfakcją B. Dubaj.

SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

Żywy pomnik

Dla Ojca Świętego

Pragniemy postawić żywy pomnik Janowi Pawłowi II. Postanawiamy nie urządzać w naszej szkole dyskotek i zabaw w piątki.

Takie między innymi postanowienia, zawarte w specjalnym hołdzie ku czci Papieża Polaka, odczytali uczniowie Gimnazjum im. Unii Europejskiej w Lutomi Dolnej niedaleko Świdnicy.

Uroczystość odbyła się w piątek 20 maja. Uczniowie najpierw przedstawili społeczności szkolnej oraz gościom program poświęcony Ojcu Świętemu, z okazji 85. rocznicy jego urodzin. Tekst hołdu został odczytany na zakończenie spotkania: „Nasz umiłowany Ojciec Święty Jan Paweł II odszedł do domu Ojca. Jednak na zawsze pozostanie w naszej pa-

mięci i w naszych sercach, ponieważ był, jest i będzie dla nas największym autorytetem. Każdego dnia swego pontyfikatu uczył nas słowem i życiem, jak być wiernym Chrystusowi, przykazaniom i Ewangelii. To nas, młodzież, szczególnie umiłował. Mówił: »Wy jesteście nadzieją Kościoła, nadzieją świata, jesteście moją nadzieją«. Kiedy Ojciec Święty umierał, a młodzież zgromadziła się licznie na modlitwie w Jego intencji, wówczas z największym wysiłkiem wydobył z siebie szept: »Szukałem was. Teraz wy przyszlście do mnie. Dzięki każdemu z was: nie bój się – wypłynął na głębię, jest przy Tobie Chrystus. Wszyscy starają się uczcić pamięć największego z Polaków – Jana Pawła II, nazywając Jego imieniem ulice, pla-

ce, szkoły, mosty oraz stawiając Jemu pomniki. My, uczniowie Gimnazjum im. Unii Europejskiej w Lutomi Dolnej, pragniemy w hołdzie Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II postawić żywy pomnik naszej wiary. Okazując wierność Chrystusowi i przykazaniom, postanawiamy nie urządzać w naszej szkole dyskotek i zabaw szkolnych w piątki – w dniu śmierci naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Aby uczcić pamięć Ojca Świętego Jana Pawła II, prosimy Dyrektora, Nauczycieli i Wychowawców naszego Gimnazjum oraz Rodziców o pomoc i modlitwę, abyśmy wytrwali w tym postanowieniu. Apelujemy do uczniów wszystkich szkół diecezji świdnickiej o przyłączenie się do nas w stawianiu pomnika ku czci Ojca Świętego Jana Pawła II”.

Oprac. SŁAW

Sonda

**CZYM DLA WAS
SĄ ŚWIĘCENIA
KAPŁAŃSKIE
KOGOŚ BLISKIEGO?**

ROKSANA MROCZKOWSKA,
SIOSTRA NEOPREZBITERA



Teraz, jako kapłan, Damian jest mi bardzo bliski. A równocześnie czuję, jak się od nas oddala. Przez święcenia jeszcze bardziej oddał życie Bogu, zdecydował, że będzie szedł tam, gdzie Bóg go pośle. Nigdy tak głęboko nie przeżyłam Mszy św. jak jego Msze prymicyjną.

KAMILA MROCZKOWSKA,
KUZYNKA NEOPREZBITERA



Tobardzowzruszająca chwila. Myślę, że kapłaństwo kuzyna bardziej zjednoczy naszą rodzinę. Będziemy mieli bliższy kontakt z religią, więcej będziemy o niej rozmawiali.

MARIA SUCHOJAD,
KATECHETKA Z WAŁBRZYCHA



Dobrze, gdy wie się, że kapłanem zostaje ktoś wrażliwy, mądry i skromny. Gdy któryś ze znajomych jest w seminarium, towarzyszę mu wraz z uczniami modlitwą. To nas jednoczy.

PIOTR OLSZÓWKA,
PRZYJACIEL NEOPREZBITERA



Czuję radość, że kolega otrzymał święcenia kapłańskie i że zaprosiłmnieaswoje prymicje. Mam nadzieję, że ja w przyszłości pobłogosławię go w ten sam sposób, w jaki on mnie dziś.

Od dwóch tygodni w naszej diecezji mamy ośmiu nowych kapłanów.

Czyichs synów, braci, przyjaciół, sąsiadów. Jak to jest, gdy ktoś bliski, kogo znało się niekiedy od dzieciństwa, zostaje księdzem?

tekst i zdjęcia
DOROTA BAREŁA

Wstąpienia Krzysia do seminarium nie było dla nas zaskoczeniem, ponieważ zawsze pracował w kościele – mówią Jolanta i Andrzej Magdziarzowie, rodzice. – Od Pierwszej Komunii Świętej służył jako ministrant, był lektorem jako dorosły.

Mariola Ślipeszczuk, przyjaciółka domu, pamięta, jak w dzieciństwie mówił, że chce być kapłanem i często bawił się w odprawianie Mszy św.

Zamiast na lekarza

Wybór seminarium był większym zaskoczeniem dla mamy i taty ks. Damiana Mroczkowskiego. Mogli się tego spodziewać, ponieważ przez lata działał w oazie, a jako malec, wraz z kuzynką Kamilą, także bawił się w Mszę. Ale Damian po maturze postanowił zdawać na studia medyczne.

Mój przyj



– Dopiero gdy został przyjęty, powiedział nam, że wybrał inną drogę – wspomina mama, pani Janina. Jedną z pierwszych osób, które dowiedziały się o powołaniu ks. Ireneusza Jurkiwa, był jego ojciec chrzestny – Tadeusz Jurkiw. – Odtąd wiernie kibicowałem mu w jego drodze i brałem udział we wszystkich uroczystościach, począwszy od obłóczyn – wspomina pan Ireneusz.

W seminarium

Gdy chłopcy wstąpili do seminarium, rodzice zaczę-

li uczestniczyć w rekolekcjach i spotkaniach, podczas których mówiono, jak wygląda życie alumnów.

– Pokazywano nam, gdzie jedzą, śpią, jak mieszkają – opowiada Andrzej Magdziarz. – Z życiem alumnów byliśmy związani także poprzez Towarzystwo Przyjaciół Seminarium, do którego wstąpiliśmy.

– Na ostatnim roku większość czasu spędzali na praktykach, a nas coraz bardziej przygotowywano do święceń i prymicji – wspomina Andrzej Magdziarz. – Radzono, jak zorganizować uroczystości, podkreślano znaczenie

Ks. Damian Mroczkowski podczas swoich prymicji w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Wałbrzychu

ezbiterzy. Kto kibicował im przez życie?

acieł – kapłan

duchowe tego wydarzenia dla rodziny i całej parafii.

A jak powołanie naszych kapłanów przeżywali znajomi?

Pani Mariola Suchojad, katechetka z dwudziestoletnim stażem, poznała ks. Damiana, gdy był już w seminarium. Mówi o nim bardzo ciepło. Ale prawdziwą dumę odczuwa, wspominając wyświęconego w zeszłym roku ks. Krzysztofa Iwaniszyna.

– Przygotowywałam go do I Komunii św. i bardzo cieszyłam się, że jego powołanie to także owoc mojej pracy – mówi.

Dla siostry z seminaryjnej kancelarii kontakt z alumnaми to codzienność. Ale ją także cieszy, gdy widzi, jak chłopcy się zmieniają, jak wzrasta ich wiara i z jaką odpowiedzialnością przyjmują kolejne święcenia.

Ks. Andrzej Raszpla, proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Wałbrzychu, który ma już sześciu parafian-kapłanów, mówi, że w czasie święceń czuje się radość, że będzie miał kto pracować w winnicy Pańskiej.

Łzy szczęścia

Szczególnym czasem dla rodzin były ostatnie tygodnie przed święceniami kapłańskimi, święcenia i prymicje.

– Gdy Damian wstąpił do seminarium, wiedziałam, że to ważne wydarzenie, ale nie zdawałam sobie do końca sprawy z tego, co to znaczy – mówi Roksana, siostra. – Odkrywałam to powoli, najmocniej, gdy przeżywał już ostatnie przed święceniami rekolekcje. Po święceniach dostrzegłam, że Damian się zmienił – przyszedł do domu zmęczony, ale bardzo wy-
czyszony.

– Chociaż uczestnicząc w życiu seminarium, nieraz brałmy udział w prymicach, podczas pierwszej Mszy naszego syna w oczach pojawiły się łzy. To były łzy szczęścia – podkreślają państwo Magdziarowie.

Większość moich rozmówców podkreśla, że neoprezbiter jest im bliższy dlatego, że znają go od dawna. Dla Marioli Ślipeńczuk Krzysztof jest bliski bardziej nie ze względu na znajomość, ale przez to, że podoba jej się cechy, jakie posiada: otwartość i umiejętność przemawiania do ludzi.

Co dalej?

Teraz młodzi kapłani zostają przydzieleni do parafii.

– Mam nadzieję, że mój chrześniak będzie pracował gdzieś blisko i będzie mógł często nas odwiedzać – mówi Tadeusz Jurkiw.

– Wiem, że przygotowanie Krzysztofa, jakie odebrał w seminarium, zaprocentuje tam, gdzie Bóg go pošle. A my jako rodzice nadal będziemy mu zwracać uwagę, gdy jego sposób zachowania nie będzie nam się podobał – zapewnia Andrzej Magdziarz

– Gdy Damian był w seminarium, nic w naszej relacji się nie zmieniło – opowiada Roksana. – Myślę, że jeśli teraz się coś zmieni, to tylko na lepsze. ■

Ponieważ nie mogliśmy dotrzeć na Msze św. prymicyjne i do rodzin wszystkich naszych neoprezbiterów, artykuł powstał na podstawie rozmów ze znajomymi trzech z nich.

Natomiast wszystkim neoprezbiterom: ks. Tomaszowi, ks. Markowi, ks. Pawłowi, ks. Rafałowi, ks. Łukaszowi, ks. Ireneuszowi, ks. Krzysztofowi i ks. Damianowi pragniemy złożyć serdeczne życzenia Bożego błogosławieństwa na kapłańskiej drodze!
Redakcja



MAMY BYĆ ŚWIĘCI

KS. BOGUSŁAW WOLANSKI

(z homilii do prymicjanta)

Kapłan powinien być święty. Największym sekretem jest, że środki duszpasterskie rodzą się na podłożu świętości kapłańskich serc. Jakże nierozumnym jest mówienie, że czegoś w duszpasterstwie nie zrobisz, bo nie masz środków. Jeśli się modlę, jeśli mam serce ukierunkowane na Boga, to mam środki – a Pan Bóg doda resztę. (...) Papież Jan Paweł II nie pisze, że mamy stawiać się na wzór tego święta młodzieniaszkami, którzy szpanują stylem współczesnego życia. Nie pisze, że mamy być menedżerami, uganiającymi się za środkami materialnymi, a niepamiętającymi tajemnic różańcowych. Mamy być świętymi (...), istniejemy po to, by ukazać ludziom Boga. (...) To kosztuje bardzo wiele, często będzie się wiązało z wyrzeczeniami, cierpieniem (...) ale nie ma nic piękniejszego, niż wpaść w sieć Ewangelii i w tę sieć łapać innych ludzi.

JEŚLI ODCZUWASZ POWOŁANIE

i chcesz służyć Bogu jako kapłan, odznaczasz się wzorową postawą moralną, możesz starać się o przyjęcie do świdnickiego seminarium. Dokumenty, które składa się osobicie w Świdnickiej Kurii Biskupiej przy pl. Jana Pawła II nr 1 w Świdnicy (w pokoju wikariusza generalnego) to:

■ Podanie o przyjęcie do Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Świdnickiej (skierowane do Biskupa Świdnickiego).

■ Podanie o przyjęcie na Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu (skierowane do rektora PWT we Wrocławiu).

■ Życiorys.

■ Metryka chrztu i świadectwo bierzmowania.

■ Świadectwo maturalne i katechizacji z zakresu szkoły średniej.

■ Opinia księdza proboszcza.

■ Opinia katechety.

■ Zaświadczenie o stanie zdrowia z kwalifikacją do podjęcia nauki.

■ 4 fotografie.

Egzamin (test i praca pisemna): I lipca o godz. 10.00 w gmachu świdnickiej kurii biskupiej (i 16 września dla kandydatów, którzy zgłoszą się w czasie wakacji). Należy się do niego przygotować, czytając Katechizm Kościoła Katolickiego, Ewangelie św. Mateusza i św. Marka, adhortację Jana Pawła II – *Familiaris consortio* z 22.11.1981 roku oraz *Być chrześcijaninem dziś*. Teologia dla szkół średnich, Lublin 1992.

Rok Eucharystii
KOCHAM I JUŻ!



Pan Jezus jest dla mnie kochany. Nie widzę Go, ale wiem, że jest. Zawsze, kiedy Go potrze-

buję, to jest blisko. Nie wiem, jak to robi. Cieszę się z tego i już. Nie byłam jeszcze u Komunii, ale tęsknię. Jak to będzie wtedy, kiedy przyjdzie do mnie, to nie mam pojęcia. Pewnie będzie wiele radości. Najważniejsze jednak, że Go kocham.

WIKTORIA MAZUR

LITURGIA OŻYWIA



Eucharystia jest przestrzenią, w której Bóg wkracza w dzieje człowieka. Dzieje się to za pomocą

znaków, gestów, słowa – akcji liturgicznej. Dlatego myślę, że niezwykle ważne jest piękno sprawowanej liturgii. Ono przemawia do człowieka i pozwala mu wejść w Bóży świat. Kiedyś w Paryżu byłem na Mszy św., której oprawy nie powstydziliby się niejeden pontyfikalna celebra w Polsce. A była to zwykła niedzielną, popołudniową Eucharystia. Francuzi nauczyli się zapraszać swoich wiernych do modlitwy, a nie tylko do odprawiania liturgii. Jestem przekonany, że nasi wierni w coraz większym stopniu domagają się od nas, kapłanów, pieczołowitości w sprawowaniu liturgii. Jeśli odpowiemy na tę potrzebę, kościoły nie opustoszeją.

Ks. TOMASZ DUDA

Przygotowania do pielgrzymki

Na Jasną Górę

1 sierpnia 2005 roku po raz drugi na szlak wyruszy Piesza Pielgrzymka Świdnicka na Jasną Górę. W ubiegłym roku uczestniczyło w niej ponad 1600 głównie młodych ludzi.

Poniżej prezentujemy trasę, którą przejdą pątnicy. W kolejnych wydaniach „Gościa Niedzielnego” przedstawimy między innymi informacje, gdzie i u kogo można zapisywać się na pielgrzymkę, którzy księża będą przewodnikami poszczególnych grup oraz jak odpowiednio przygotować się do udziału w trwającym dziesięć dni marszu.

Główny nurt świdnicki

1 SIERPNIĄ. Dzień pierwszy, poniedziałek. ŚWIDNICA–PIESZYCE. Godz. 10.00 – Msza św. w katedrze świdnickiej. 11.30 – Wymarsz z katedry ulicami: Długa, pl. Wolności, Westerplatte, Bystrzycka. Następnie miejscowości: Lutomia, Piskorzów, PIESZYCE – ul.: Piskorzowska, Kościuszki, Kopernika, Ks. Bieleckiego.

2 SIERPNIĄ. Dzień drugi, wtorek. PIESZYCE–ZWRÓCONA. Godz. 7.30 – wyjście z Pieszyc, ul.: Ogrodowa, Bielawska. Następnie: BIELAWA – ul.: Boh. Getta, 1 Maja, Wojska Polskiego, Sikorskiego. Dalej kierunek: Myśliszów, Ostroszowice, Różana, Przedborowa, Koziniec, Brodziszów, Zwrócona.

Nurt kłodzki

1. SIERPNIĄ. Dzień pierwszy, poniedziałek. KŁODZKO–BRZEŹNICA. Godz. 10.00 – wymarsz spod kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego, ul.: Rodzinna, Kościuszki, Noworudzka, Armii Krajowej, Czeska, Łukasińskiego, Kolejowa. Następnie: Boguszyn, Opolnica, Bardo Śląskie, Brzeźnica.

2. SIERPNIĄ. Dzień drugi, wtorek. BRZEŹNICA–BOBOLICE. Godz. 7.00



SLAWOMIR WISNIEWSKI

– wymarsz z Brzeźnicy. Następnie: Grochowa, Ząbkowice Śl. – ul.: Kłodzka, Dolnośląska, Rynek, Św. Jadwigi, kościół św. Anny (Msza św.), Rynek, Grunwaldzka, 1 Maja, Wrocławska. Bobolice.

Od trzeciego dnia nurty kłodzki i świdnicki będą pielgrzymowały razem

3 SIERPNIĄ. Dzień trzeci, środa. ZWRÓCONA–BOBOLICE–PRZEWORNO. Główny nurt pielgrzymkowy dochodzi 1 km do sanktuarium w Bobolicach. Od Bobolic Piesza Pielgrzymka Świdnicka idzie jako całość. Godz. 8.00 – Msza św. pod przewodnictwem ks. biskupa Ignacego Deca w Bobolicach. Godz. 9.30 – wymarsz na trasę przez miejscowości: Kolonia Bobolice, Piotrowice, Muszkowice, Czesławice, Henryków, Jasienica, Nowina, Dzierżkowa, Przeworno.

4 SIERPNIĄ. Dzień czwarty, czwartek. PRZEWORNO–RADOSZOWICE. Godz. 6.00 – wyjście z Przeworna. Następnie trasa: Rożnów, Gałążczyce, Sulisław, Grodków – ul. Otmuchowska, Warszawska (kościół, Msza św.), Sienkiewiczza, Krakowska, dalej: Magnuszowice, Żelazna, Głębocko, Radoszowice.

5 SIERPNIĄ. Dzień piąty, piątek. RADOSZOWICE–POPIELÓW. Godz. 6.00 – Wyjście z Radoszowic. Następnie trasa: Gracze, Mag-

nuszowice, Oldrzychowice, Przecza, Skorogoszcz – Msza św. – dalej: Kolonia Popielów, Popielów.

Świdnicki pielgrzymi na Jasnej Górze

6 SIERPNIĄ. Dzień szósty, sobota. POPIELÓW–TUŁY. Godz. 6.00 – wyjście z Popielowa. Następnie trasa: Ładza, Murów – (Msza św.) dalej: Zagwizdzie, Stare Budkowice, Tuły.

7 SIERPNIĄ. Dzień siódmy, niedziela. TUŁY–ŁOMNICA. Godz. 6.00 – wyjście z Tuł. Następnie: Wachów (Msza św.) Łomnica.

8 SIERPNIĄ. Dzień ósmy, poniedziałek. ŁOMNICA–CISIE. Godz. 6.00 – Wyjście z Łomnicy. Cały etap przebiega przez lasy! – Cisie.

9 SIERPNIĄ. Dzień dziewiąty, wtorek. CISIE–CZĘSTOCHOWA (osiedla Zacisze i Kawodrza). Godz. 7.00 – Wyjście z Cisiów. Następnie trasa: Błachownia–Górka Przeprośna. Połączenie się z XXV Pieszą Pielgrzymką Wrocławską. Wspólna Msza św. Dalej: Częstochowa – Zacisze i Kawodrza. Ul.: Marynarska, Kolorowa, Busolowa, Konwaliowa, Artyleryjska, Kościelna, Chopina, Matejki, Zaciszanska.

10 SIERPNIĄ. Dzień dziesiąty, środa, wyjście na Jasną Górę ok. godz. 7.00. Wejście – godz. 9.00. Z Częstochowy pielgrzymi wracają indywidualnie. ■

Kiedy alzheimer zwycięży

Wszystko gotowe

Poszła fama, że to dla Niemców, ale to nieprawda! Sokołowsko czeka na Polaków.

Pogorszenie i zaburzenia pamięci to pierwsze objawy choroby Alzheimera. Chory może mieć kłopoty z poruszaniem się i rozpoznawaniem przedmiotów w swoim otoczeniu, coraz trudniej jest mu się wysławić, zapomina, do czego służą przedmioty codziennego użytku. Staje się coraz bardziej niebezpieczny dla otoczenia. „W przypadku choroby Alzheimera bliscy nie zawsze mają świadomość, że choroba ta najboleśniej atakuje właśnie ich, a każdy dzień jest trudniejszy od poprzedniego” – tłumaczy B. Nowakowska. Trzeba czuwać, by chory nie zrobił sobie i innym krzywdy. Coraz trudniej towarzyszyć ze zrozumieniem tym, którzy się starzeją. Co wtedy począć?

Jest rozwiązanie!

W Sokołowsku, zaraz przy wjeździe do osady, okazałe prezentuje się gmach Niepublicznego Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego. Kiedyś było tu sanatorium, dzisiaj mieści się dom, w którym „pamiętają o tych, którzy zapomnieli” – jak mówi B. Nowakowska, dyrektor zakładu. Od razu mogą przyjąć 50 chorych. Jedno-, dwu- lub trzyosobowe pokoje są urządzone na europejskim poziomie. Jest wszystko, co potrzebne, żeby chorzy zachowali swoją



KS. ROMAN TOMASZCZUK

„Wiemy, co zrobić, by docenić wartość, jaką są ludzie starsi” – mówi B. Nowakowska

sprawność jak najdłużej: terapia zajęciowa i rehabilitacyjna, fachowy personel, zespół lekarzy specjalistów.

Gospodarze pamiętają także o rodzinach chorych. One także potrzebują fachowej porady. „Oni muszą troszczyć się nie tylko o chorego, ale i o własne potrzeby. W związku z tym muszą stawić czoła wielu wyzwaniom natury fizycznej i emocjonalnej. Chcemy więc ściśle współpracować z rodzinami pacjentów, by nauczyć je rozpoznawania własnych ograniczeń oraz co zrobić, by jakość ich własnego życia nie musiała stracić na wartości z powodu sprawowania opieki nad bliską osobą”.

Jest jednak problem!

W tej chwili w zakładzie przebywa jedna osoba. Dyrektorka ze smutkiem opo-

wiada o zamieszkaniu, jakie łączy się z powstawaniem ośrodka. W okolicy krąży wieść, że dom jest przeznaczony dla chorych Niemców. „To nieprawda! – zapewnia B. Nowakowska. – Ośrodek jest otwarty z myślą o potrzebujących z naszego środowiska”.

Nie każdy jednak może sobie pozwolić na komfort mieszkania w takim miejscu. Miesiąc pobytu kosztuje tysiąc osiemset złotych. „Nie jest to jednak wygórowana cena. Wiele ośrodków o niższym standardzie żąda podobnej kwoty” – zapewnia Dyrektorka.

Miejsce i baza faktycznie sprawiają bardzo korzystne wrażenie. Jeśli nie znajdzie się odpowiednia liczba rodaków, by ZOL mógł funkcjonować, pewnie przyjadą tu chorzy Niemcy, żeby w spokoju i pod troskliwą opieką Polaków dożyć końca swych dni.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

SOKOŁOWSKO

leży przy trasie prowadzącej z Wałbrzycha do przejścia granicznego w Golińsku. ZOL mieści się zaraz przy wjeździe do wsi, ul Główna 29, tel. 074 845 18 20, e-mail: zol.inter-med@serv-med.pl, www.serv-med.pl

Biblia i teatr

Sceny z Pisma Świętego

Pełen sukces – w ten sposób można bez przesady opisać przebieg Konkursu Teatralnego „Blżej Biblii”, zorganizowanego przez świdnicką kurię oraz wałbrzyski Urząd Miasta. Spotkanie odbywało się pod patronatem bpa Ignacego Deca oraz prezydenta Wałbrzycha Piotra Kruczkowskiego.

O rozmiarze sukcesu najlepiej świadczy fakt, że artystyczne spotkanie młodych ludzi, które pierwotnie zaplanowane było na jeden dzień, sobotę 21 maja, doczekało się finału dopiero w poniedziałek 23 maja. A była to pierwsza edycja konkursu, którego pomysłodawcą jest wałbrzyszanin Artur Lenkowski. Na scenie wałbrzyskiego Teatru Lalki i Aktora wystąpiły 22 grupy teatralne, reprezentujące głównie gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne naszej diecezji świdnickiej. Łącznie wy-

stąpiło grubo ponad dwieście młodych osób, prezentując przedstawienia oparte na treści Pisma Świętego. – Jeszcze do niedawna było nie do pomyślenia, aby jakiegokolwiek wydarzenie o treści religijnej miało miejsce w uchodzącym za lewicowy Wałbrzychu – komentuje A. Lenkowski. Wśród gości teatralnych spotkań nie zabrakło ich honorowego patrona, bpa Ignacego Deca.

Wyniki

■ W KATEGORII GIMNAZJALISTÓW:

I MIEJSCE: Publiczne Gimnazjum nr 8 w Wałbrzychu za sztukę pt. „Oto mój Syn umiłowany”.

II MIEJSCE: Publiczne Gimnazjum im. Jana Pawła II w Żarowie za sztukę pt. „Misterium Męki Pańskiej”.

III MIEJSCE: Publiczne Gimnazjum nr 2 w Bielawie za sztukę pt. „Wesele w Kanie Galilej-

skiej” oraz Publiczne Gimnazjum nr 1 w Boguszowie Górcach za sztukę pt. „Bądź Samarytaninem”.

■ W KATEGORII SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH

I i II MIEJSCA nie przyznano.

III MIEJSCE: Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży w Świebodzicach za sztukę pt. „Nawrócenie” oraz Zespół Szkół nr 8 w Wałbrzychu za sztukę pt. „Sceny z życia jawno-grzeszniczy”.

ŚLAW

Na scenie wystąpiło ponad dwustu młodych aktorów



ŚLAWOMIR WIŚNIEWSKI

ZAKONY W DIECEZJI

Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego

Ramię w ramię ze świeckimi

Zostali zrodzeni z miłości jednego księdza do świeckich – pallotyni

Mówią o sobie tak: „Jesteśmy integralną częścią całego Dzieła, jakie założył św. Wincenty Pallotti – Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego. Dlatego posiadamy wraz z całym Dziełem ZAK wspólny cel, którym jest ukazanie wierzącym apostolskiego powołania każdego członka Kościoła oraz zjednoczenie wysiłków wszystkich ochrzczonych w apostolskiej misji Kościoła. Jako pallotyni staramy się realizować ten cel w łączności z różnymi wspólnotami katolickimi i poszczególnymi osobami wierzącymi, które zachowują swój własny charakter. Natomiast

zadania,

jakie podejmuje Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego są następujące:

Apostolstwo ludzi świeckich, tj. przygotowanie, pobudzenie świeckich, aby ich wkład w życie Kościoła był bardziej aktywny i owocny. Inicjatywy ekumeniczne, zmierzające do zjednoczenia chrześcijan. Działanie na rzecz misji – niesienie Ewangelii ludziom, którzy jeszcze jej nie znają, dopomagając w polepszeniu warunków socjalnych i kulturalnych. Troska o tych, którzy utracili wiarę albo którym brak poczucia Boga. Apostolstwo społeczne przez działa-

nie na rzecz rozwoju sprawiedliwości społecznej. Przygotowanie katolików do tego, aby podejmowali odnowę porządku społecznego jako swoje właściwe zadanie.

Stowarzyszenie popiera i stosuje środki społecznego przekazu oraz wszystkie inne pomoce, jakie w szczególny sposób mogą służyć rozszerzaniu Ewangelii i chrześcijańskich wartości. Jako wspólnota apostolska żyjąca ideałami swojego Założyciela, współpracujemy z różnymi dziełami apostolskimi Kościoła, popierając rozwój różnorodnych form apostolstwa, dostosowanych do potrzeb danego czasu”.

W diecezji

Pallotyni są obecni w dwóch miastach: Ząbkowicach Śląskich, gdzie mieści się nowicjat prowincji Zwiastowania Pańskiego oraz jest prowadzona parafia, i w Wałbrzychu w parafii pw. św. Franciszka. Dwóch księży pracuje także w Przedborowej. Ząbkowiccy pallotyni służą jako kapelani siostrzom obliczankom, felicjankom, augustiankom, urszulankom i boromeuszkom.

Realizują swój apostolski charakter, prowadząc dom rekolekcyjny „Centrum Animacji św. W. Pallottiego”.

Oprac.

Ks. ROMAN TOMASZCZUK

Ząbkowicki,
pallotyński
proboszcz
– ks. Adam
Sławiński

ZAŁOŻYCIEL



ŚWIĘTY WINCENTY PALLOTTI (1795–1850) Po ukończeniu szkoły usiłował wstąpić do zakonu kapucynów. Jednakże za radą spowiednika, ze względu na stan zdrowia, zrezygnował z pragnienia życia w zakonie, ale nigdy nie zrezygnował z myśli o kapłaństwie. Stać się świętym księdzem było dla niego sprawą nieskończenie ważniejszą, niż być księdzem uczonym. 16 maja 1818 r. przyjął upragnione święcenia kapłańskie. Tego samego roku Pallotti ukończył studia uniwersyteckie, uzyskując doktoraty z filozofii i teologii. Życie kapłańskie Wincentego odznaczało się dwiema cechami: skupieniem i aktywnością. Gdy się modlił, oddawał świat Bogu, gdy szedł ulicą, niósł Boga światu. Pod koniec 1834 r. został mianowany rektorem kościoła Santo Spirito przy Via Giulia. Tu założył Zjednoczenie Apostolstwa Katolickiego, zatwierdzone 11 lipca 1835 r. przez papieża Grzegorza XVI. Ważnym momentem w życiu ks. Pallottiego było przekazanie mu w 1844 r. przez Stolicę Apostolską dla Stowarzyszenia kościoła i klasztoru San Salvatore in Onda w Rzymie, gdzie do dzisiaj znajduje się Zarząd Generalny Stowarzyszenia. Jego ciało, które po śmierci nie uległo rozkładowi, zostało złożone w kryształowym sarkofagu pod menzą głównego ołtarza w kościele San Salvatore.

ZJEDNOCZENIE
APOSTOLSTWA KATOLICKIEGO

to dzieło skupiające ludzi różnych stanów: duchownych, zakonników, zakonnice i świeckich. W 1837 roku z najbliższych współpracowników Pallottiego wyodrębniła się grupa ludzi, którzy postanowili prowadzić życie wspólne i oddać całkowicie swe usługi na rzecz dzieła. Początkowo była to grupa kilku księży, później powstało także zgromadzenie sióstr w celu roztaczania opieki nad sierotami. Ich zadaniem było ożywianie wiary i rozpalanie miłości przede wszystkim wśród katolików. Jeszcze za życia Pallottiego ta mniejsza wspólnota, której nadał nazwę Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego, uległa rozwiązaniu z powodu prześladowań Kościoła. Jednak słowa wypowiedziane przez Ojca Założyciela na łożu śmierci – „Bóg pobłogosławi Stowarzyszeniu i ono się rozwinie” – sprawdzają się, a Stowarzyszenie dalej istnieje i się rozwija.

KONTAKT

■ Dom Prowincjalny, al. Przybyszewskiego 30, 60-959 Poznań, tel. 061 867 52 33.

■ Nowicjat, ul. Piastowska 7, skr. poczt. 56, 57-200 Ząbkowice Śląskie, tel. 074 815 16 25.



Ks. ROMAN TOMASZCZUK

GOŚĆ ŚWIDNICKI
swidnica@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Wałbrzyska 41,
58-100 Świdnica, tel. (74) 853 13 79
Redagują: ks. Roman Tomaszczuk – dyrektor oddziału,
Dorota Barela, Sławomir Wiśniewski